

# Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis

Studia Historicolitteraria 17 (2017)

ISSN 2081-1853

DOI 10.24917/20811853.17.15

*Agnieszka Liszka-Drązkiewicz*

Uniwersytet Pedagogiczny im. Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie

## Różne twarze Kurta Suckerta – o twórczości Curzia Malapartego w Polsce

W niniejszym artykule zarysowuję w sposób z konieczności jedynie powierzchowny sytuację obecności w Polsce prozy Curzia Malapartego. Moim celem było przede wszystkim zaprezentowanie polskich tłumaczeń poszczególnych utworów pisarza oraz reakcji na nie krytyki. Ze względu na ograniczenia długości tekstu niektóre kwestie przedstawione zostają jedynie skrótowo, jednak główny cel, a więc ukazanie, jakie utwory, w jakim czasie były w Polsce tłumaczone oraz jaki był na nie odzew, został zrealizowany, a niniejszy artykuł może stać się przyczynkiem do dalszej, bardziej pogłębionej analizy.

Początki związków Curzia Malapartego z Polską datują się na październik 1919 r., gdy – jeszcze pod swoim prawdziwym nazwiskiem Kurt Erich Suckert – zostaje wysłany do włoskiej misji wojskowej w Warszawie. Podczas swojego ponad rocznego pobytu będzie świadkiem wojny polsko-bolszewickiej, w tym takich przełomowych wydarzeń jak oblężenie Warszawy i Cud nad Wisłą, nawiąże także interesujące znajomości z dyplomatami z różnych krajów europejskich, w tym również z ówczesnym nuncjuszem apostolskim, Achille Rattim. Malaparte przysłuchuje się nawet dyskusji, prowadzonej przez Rattiego z angielskim posłem Horacym Rumboldem na temat warunków, w jakich wybuchają i zwyciężają rewolucje<sup>1</sup>. Wtedy jeszcze młody oficer nie zabiera w niej głosu, ale już dziesięć lat później ten temat zostanie przez niego podjęty w jednej z najbardziej znanych jego książek, *Zamach stanu (Technique du coup d'État, 1931)*<sup>2</sup>. Dla Malapartego jednak bardziej pamiętny będzie jego drugi pobyt w Polsce, który pozostawi też po sobie znacznie większy ślad w twórczości pisarza. W 1942 r. jako korespondent wojenny przebywa on przez jakiś czas w Polsce, odwiedza najpierw Kraków, później Warszawę.

<sup>1</sup> W.J. Borejsza, *Mussolini był pierwszy...*, Warszawa 1989, s. 19.

<sup>2</sup> Posługuję się tytułem *Zamach stanu*, ponieważ pod takim tytułem zostanie ta książka wydana w Polsce w 2005 r. (przełożona z niemieckiego). Oryginalny tytuł to jednak *Technika zamachu stanu* i pod takim tytułem ukazują się wcześniej jej fragmenty.

To właśnie te wizyty upamiętni potem w swoim *Kaputt* (1944), książce, która najbardziej przyczyni się do jego popularności w naszym kraju.

## Dwudziestolecie i wojna

Kurt Suckert zaczyna pisać jeszcze jako uczeń liceum Cicognini w Prato, głównie teksty publicystyczne, mocno zaangażowane politycznie. Jego pierwszą książką będzie *Viva Caporetto!*, która jednak nie doczeka się tłumaczenia na język polski mimo zawartych w ostatnim rozdziale uwag na temat postawy Polaków wobec zagrożenia bolszewickiego i bezpośrednich aluzji do pobytu autora w Warszawie. Inaczej stało się w przypadku drugiej głośniejszej książki autora, *Zamachu stanu*, opublikowanej po raz pierwszy w 1931 r. po francusku i dopiero później przetłumaczonej na włoski. Jej fragmenty już w rok później ukazują się także w tłumaczeniu polskim. Warszawskie „Wiadomości Literackie” poświęcają dużą część numeru na rozdziały dotyczące sytuacji w Polsce: 1920: *Doświadczenie polskie. „L'ordre règne à Varsovie”*, opisujący wydarzenia, których Malaparte był bezpośrednim świadkiem, oraz *Primo de Rivera i Piłsudski: dworak i socjalistyczny generał*<sup>3</sup>. Nie podano autora tłumaczenia, jednak najprawdopodobniej jest nim Wincenty Rzymowski, którego dość krytyczny komentarz towarzyszy fragmentom tekstu. Rzymowski stwierdza choćby: „Curzio Suckert, który sam siebie przezwiał Malaparte, [...] ex-komunista słynny z burzliwych przygód, awantur i pojedynków”, „literat i socjolog, umiejący zjawiska i przełomy życia zbiorowego oblekać w przejrzyste formuły i wykwintne, acz zazwyczaj fantastyczne, uogólnienia”<sup>4</sup>. Później dodaje jeszcze, że choć „nie można mu odmówić inteligencji i pomysłowości”, to niestety „pomysły jego nie dbają o podłoże faktów”<sup>5</sup>.

Mimo tych zastrzeżeń Rzymowski uważa jednak zarówno *Zamach stanu*, jak i inne teksty autora za godne uwagi, choćby ze względu na to, że można się z nich dowiedzieć, „co faszysta włoski myśli o Polsce wtenczas, gdy przemawia nie spoza bankietowego stołu wzajemnych pustych uprzejmości, ale z trybuny europejskiej – do Europy”<sup>6</sup>. Obserwacje Malapartego dotyczące między innymi przewrotu majowego, zostają więc udostępnione czytelnikowi polskiemu jako swoista ciekawostka, z tym jednak zastrzeżeniem, że są to przemyślenia pewnego włoskiego faszysty, które nie zawsze zgodne są z rzeczywistością i powinny być traktowane ze sporą dozą krytycyzmu.

W sześć lat później, a więc w 1938 r., opublikowana zostaje w Polsce *Legenda Lenina (Intelligenza di Lenin, 1930)*. Ukazuje się ona nakładem warszawskiego Towarzystwa Wydawniczego „Rój”. Jak wspominał później założyciel i współwłaściciel wydawnictwa, Melchior Wańkowicz, „Rój” „nie obawiał się ani pisarzy

<sup>3</sup> C. Malaparte, *Technika zamachu stanu*, „Wiadomości Literackie” 1932, nr 16 (433), s. 2–3.

<sup>4</sup> W. Rzymowski, [b. t.], „Wiadomości Literackie” 1932, nr 16 (433), s. 2.

<sup>5</sup> Tamże.

<sup>6</sup> Tamże.

komunistów, ani pisarzy oenerowców. Nie obawiał się bezbożników i nie obawiał się katolików. Rój obawiał się złych pisarzy”<sup>7</sup>. Musiał więc Malaparte zostać uznany za dobrego, a przynajmniej interesującego pisarza, skoro zdecydowano o publikacji książki. Autorami przekładu są doświadczony już w tych latach tłumacz i dziennikarz Stanisław Łukomski oraz zaczynająca dopiero swoją karierę Wanda Komarnicka.

W *Legendzie Lenina* Malaparte próbuje obalić mit wodza rewolucji rosyjskiej i z tej perspektywy być może polski tytuł równie dobrze – jeśli nie lepiej – oddaje zawartość książki. Malaparte wychodzi tu bowiem od stwierdzenia, że w krajach Europy Zachodniej stworzono pewien mit Lenina: człowieka strasznego, dzikiego, który stanowi zewnętrzne zagrożenie dla politycznego ładu europejskich demokracji, ale jednocześnie jest postacią, jaka nie mogłaby się nigdy urodzić i wychować w społeczeństwach zachodnich. Malaparte rozprawia się z tym obrazem dalekiego i obcego kulturze europejskiej dzikusa, zastępując go wizją zwykłego mieszczanina, fanatyka pewnej idei, który okazuje się jednak fanatykiem wyłącznie na poziomie teorii. Dla Malapartego Lenin staje się więc absolutnym i wyłącznym wytworem kultury mieszczańskiej. To ona go stworzyła i pozwoliła mu wzrastać.

Trudno się dziwić, że tego typu tekst wzbudził zainteresowanie w Polsce lat 30., w której zagrożenie zarówno ze strony komunizmu, jak i samego Związku Radzieckiego postrzegane było jako całkowicie realne i bliskie. Zrozumiałe jest więc, że po publikacji książki cotygodniowy biuletyn stowarzyszenia Samoobrona Społeczna, zatytułowany „Agencja Prasowa Antykomunistyczna”, zamieścił jej pozytywną recenzję, podkreślając przede wszystkim spostrzegawczość Malapartego i jego umiejętność trafnego nakreślenia charakteru postaci. W recenzji tej możemy przeczytać, że: „C. Malaparte sprowadza Lenina na właściwy teren tak co do poziomu, jak i co do zasięgu. [...] Lenin należy do typu popieranых ludzi, którzy nauczyli się i sami dalej uczą, jak i co należy robić, sami zaś boją się i unikają czynu”<sup>8</sup>. Polskim antykomunistom odpowiadał niewątpliwie taki negatywny, ale też nieco pobłażliwy obraz Lenina.

Te dwa ważne teksty Malapartego, zawierające jego rozważania na tematy historyczne i polityczne, to jednak tylko jedna twarz autora. Sławę przyniosą mu rzekomo wierne rzeczywistości relacje z lat II wojny światowej – *Kaputt* oraz *Skóra*. Pierwsza z nich odniesie w Polsce największy sukces, a niektóre jej fragmenty będą przekładane wielokrotnie. Już w 1944 r. wydawany przez II Korpus Polski walczący w tym okresie na terenie Włoch tygodnik „Orzeł Biały” publikuje „fragmenty dotyczących Polski rozdziałów z mającej się wkrótce ukazać po włosku książki głośnego

<sup>7</sup> Cyt. za: A. Ziółkowska-Boehm, *Na tropach Wańkowicza: po latach*, Warszawa 2009, s. 11. Sam Wańkowicz będzie miał jednak do Malapartego jako pisarza stosunek bardzo krytyczny, zwłaszcza po publikacji *Kaputt*. Stwierdza m.in.: „Aby epatować czytelników, Malaparte nie waha się pisać bzdur o worze wylupionych oczu ludzkich, które prezentuje czetnik, o posągach oblodowaconych koni w jeziorze fińskim itd.”, M. Wańkowicz, *Wojna i pióro*, Warszawa 1974, s. 312.

<sup>8</sup> *Legenda Lenina*, „Agencja Prasowa Antykomunistyczna” 1938, nr 27 (110), s. 3.

włoskiego publicyisty, p. Curzio Malaparte<sup>9</sup>. W kolejnych numerach tygodnika, od 13 sierpnia do 17 września, ukazują się w przekładzie tłumacza ukrywającego się pod pseudonimem A.Z. fragmenty rozdziału *Szczury*, poświęcone dwóm spotkaniom Malapartego z najważniejszymi postaciami okupujących Polskę władz hitlerowskich: kolacji na Wawelu u „Króla Polski” Hansa Franka oraz przyjęciu w Warszawie u gubernatora Ludwiga Fischera. Ten drugi fragment zawiera niezwykle barwny opis warunków panujących w warszawskim getcie oraz wspomnienia narratora dotyczące Polaków, z którymi miał styczność i którzy utkwili mu w pamięci.

Już po II wojnie światowej, jednak nie w samej Polsce, ale na łamach emigracyjnej paryskiej „Kultury” opublikowana zostaje natomiast krótka powieść Malapartego *Historia jutra* (*La storia di domani*) w przekładzie Zofii Hertz<sup>10</sup>. Jest to dość nietypowy utwór w dorobku pisarza: można go przyporządkować do gatunku *political-fiction*, ukazuje bowiem wizję Europy zdominowanej po II wojnie światowej przez Sowieców. Tekst ma wymowę zdecydowanie krytyczną w stosunku do władz radzieckich, trudno więc się dziwić, że przyciągnął on uwagę emigracyjnej inteligencji polskiej.

## W Polsce Ludowej

Po II wojnie światowej nazwisko Malapartego przez jakiś czas nie pojawia się w ogóle w krajowej prasie polskiej, częściowo niewątpliwie w związku ogólnym brakiem zainteresowania literaturą powstającą poza państwami bloku sowieckiego. Zmienia się to diametralnie po śmierci pisarza w lipcu 1957 r. (która następuje też niedługo po rozpoczęciu „odwilży” po XX Zjeździe KPZR). Nie tylko pojawiają się krótkie okazjonalne artykuły poświęcone postaci włoskiego autora<sup>11</sup>, ale przede wszystkim „Przekrój” zaczyna publikować fragmenty *Kaputt* w tłumaczeniu Franciszka Welczara z ilustracjami Jerzego Skarżyńskiego<sup>12</sup>. W pierwszej kolejności redakcja publikuje tłumaczenie fragmentu przedmowy autora do *Kaputt*, pod tytułem *Historia jednego rękopisu*, jak również krótki życiorys pisarza, podkreślający nie tylko jego umiejętności jako reportera, ale także pewną poetycką swadę cechującą jego teksty<sup>13</sup>. W tym samym numerze pojawia się także wspomnienie dziennikarki paryskiego „Expressu” ze spotkania z Malapartem w Chinach, podkreślające jego fascynację chińskim komunizmem. W ciągu 1957 i 1958 r. „Przekrój” publikuje kolejne fragmenty powieści, m.in.: *Ptaki*, *Konie na jeziorze Ładoga*, *Kolacja*

---

<sup>9</sup> „Orzeł Biały” 1944, nr 25 (115), s. 4.

<sup>10</sup> C. Malaparte, *Historia jutra*, przeł. Z. Hertz, „Kultura” 1949, nr 6 (23).

<sup>11</sup> Por. B. Bułka, *Curzio Malaparte*, „Przemiany” 1957, nr 32, s. 8; K. Szwarcenberg-Czer-ny, *Curzio Malaparte autor „Techniki zamachu stanu”*, „Za i Przeciw” 1957, nr 27, s. 5.

<sup>12</sup> W tym samym roku tłumaczenie fragmentów *Kaputt* publikuje też czasopismo „Uwaga”. Por. C. Malaparte, *Kaputt*, przeł. A. Breza, „Uwaga” 1957, nr 9, s. 4–5; nr 10, s. 5.

<sup>13</sup> „Przekrój” 1957, nr 659, s. 5–7.

ugubernatora Franka na Wawelu, Szczuryw Jassach czy Krewimuchy<sup>14</sup>. Wybrane zostają więc albo najbardziej rozsławione już fragmenty, albo też te, które dotyczą bezpośrednio Polski.

Po wybranych rozdziałach z *Kaputt* przychodzi czas na *Skórę*, której fragmenty (również w tłumaczeniu Welczara i z ilustracjami Skarżyńskiego) publikowane są w „Przekroju” w latach 1959–1960<sup>15</sup>. Początek lat 60. wydaje się zresztą okresem największej popularności Malapartego w Polsce. Przyczyniła się do tego nie tylko stała obecność jego tekstów w „Przekroju”, ale także publikacja w 1960 r. *Spiżowej bramy* Tadeusza Brezy. W swoim rzymskim notatniku Breza poświęca dłuższy fragment relacji z ostatnich dni życia Malapartego oraz okolicznościom jego śmierci. Breza kreśli krótki szkic postaci bohatera: przytacza anegdoty o jego pochodzeniu i pseudonimie. Wspomina też o jego wczesnym pisarstwie: z jednej strony chwali jego inteligencję i erudycję; z drugiej – stwierdza, że wczesne jego książki „nie służyły prawdzie, a odkłamywaniu”<sup>16</sup>. Breza podkreśla też niezależność włoskiego pisarza, zwracając jednak uwagę także na jego umiejętność znalezienia się w każdej sytuacji: „Zdaje się również, że kurestwo miało za współczesną formę machiawelizmu. Miał je także za narodową formę obrony przed obcą przemocą, przed najeźdźcami”<sup>17</sup>. Zasadniczo jednak w swoim opisie Malapartego Breza daje się uwieść legendzie stworzonej w ostatnich latach życia przez samego autora *Kaputt*. Możemy więc w *Spiżowej bramie* przeczytać, jak bardzo Malapartego wzruszał widok prostego ludu i jak jego poglądy ewoluowały coraz bardziej w stronę komunizmu. Dużo miejsca zajmują tu też opisy wizyt składanych Malapartemu w szpitalu przez ważnych polityków oraz katolickich duchownych. Wizyty te doprowadzą ostatecznie do po dwakroć szczęśliwego zakończenia: Malaparte na łożu śmierci przyjmie chrzest i legitymację partyjną WPK.

W dwa lata po *Spiżowej bramie*, a więc w 1962 r., ukazuje się w Polsce nakładem Czytelnika *Kaputt* w tłumaczeniu Barbary Sieroszewskiej z przedmową Wojciecha Żukrowskiego, który zaczyna od stwierdzenia: „Nie zapieram się, lubię sposób pisania Malapartego”<sup>18</sup>. Zaraz po tym zaznacza jednak stanowczo: „Nie znaczy to, bym jego postawę bezkrytycznie pochwalał, raz po raz w czasie lektury buntuję się wewnętrznie i muszę się z nim spierać. Mimo że chciałby wynieść z wojny czyste ręce, już sama obecność na miejscu zbrodni czyni go podejrzany, zwłaszcza w tym mundurze znieprawionym w podbijanych krajach”<sup>19</sup>. Nie do końca więc daje się uwieść opowieściom o antyfaszystowskiej postawie

---

<sup>14</sup> C. Malaparte, *Kaputt*, przeł. F. Welczar, „Przekrój” 1958, nr 665, 667–671, 673–675, 677–679.

<sup>15</sup> Tenże, *Skóra*, przeł. F. Welczar, „Przekrój” 1959, nr 760–768; 1960, nr 769.

<sup>16</sup> T. Breza, *Spiżowa brama. Notatnik rzymski*, Warszawa 1995, s. 180.

<sup>17</sup> Tamże, s. 181.

<sup>18</sup> W. Żukrowski, *Przedmowa*, [w:] C. Malaparte, *Kaputt*, przeł. B. Sieroszewska, Warszawa 1962, s. 5.

<sup>19</sup> Tamże.

autora-narratora-bohatera i jego dobrych intencjach. Charakteryzując zachowanie Malapartego-bohatera w stosunku do Niemców, stwierdza: „Mówi Niemcom impertynencje, które mogły go kosztować życie. Mówi lub, bądźmy ostrożni w sądach, tylko sobie myśli, a potem zapisuje...”<sup>20</sup>. Żukrowski ma więc pełną świadomość, że włoski pisarz może koloryzować swoją opowieść, że bardziej niż to, jak się zachował w danej sytuacji, opisuje, jak chciałaby się w niej zachować, jakie – według niego – zachowanie byłoby prawdziwie przyzwoite i odważne. Mimo tych, a także innych wad („komediancka przesada”, „obrazy po prostu w złym guście, przerysowane, wulgarne”<sup>21</sup>), Żukrowski dostrzega jednak w twórczości Malapartego zasadniczą wartość: otóż spisał on to, co widział. Problemu, na ile zgodne z prawdą są te relacje, więcej już autor przedmowy nie porusza.

Warto wspomnieć w tym miejscu, że wydanie *Kaputt* z 1962 r. nie jest wydaniem pełnym. Brakuje w nim tych fragmentów, które zostały uznane za niedopuszczalne przez cenzurę. Zostaną one przetłumaczone na polski dużo później przez Joannę Ugniewską i dodane do nowego wydania książki, przygotowanego przez Czytelnika w 2000 r.

Zainteresowanie *Kaputt* po ukazaniu się jej pierwszego wydania jest bardzo duże. „Przekrój” ponownie publikuje fragmenty książki, tym razem w nowym tłumaczeniu Sieroszewskiej (*Krykiet w Polsce, Szklane oko*), a recenzje powieści pojawiają się w wielu innych czasopismach, jak np. w „Polityce”, „Życiu Literackim”, „Nowych Książkach”, „Przeglądzie Kulturalnym”, „Tygodniku Kulturalnym” czy „Więzi”. Co ciekawe, recenzje te są niekiedy bardzo skrajne, oscylują pomiędzy bezkrytycznym podziwem a bezlitosną krytyką.

W „Życiu Literackim” Olgierd Terlecki nazywa Malapartego nie tylko „złym pisarzem”, ale również „wsiowym chłopakiem z kompleksem niższości”, a pisząc o *Kaputt*, stwierdza wręcz, że jest to: „Doprawdy niedobra literatura, snobizm, nieumiarkowanie i brak smaku”<sup>22</sup>. Jednocześnie jednak autor przyznaje, że być może taka właśnie poetyka jest najlepsza do opisania okropieństw wojny, do ukazania rozpacz i tragedii tych czasów. Może więc pisarstwo Malapartego jest złe, ale jest to zło konieczne, które uwypukla to, co powinno zostać uwypuklone, a jego wady pozwalają dotrzeć do prawdy, jakkolwiek prowadzą do niej czytelnika drogą ryzykownie pokrętną. Znacznie bardziej krytyczny jest Jerzy Stadnicki w artykule opublikowanym na łamach „Więzi”. Zarzuca w nim Malapartemu nie tylko pustostowie, ale też niedorzeczność lub nieznamość przedmiotu. Koncentruje się także na kwestii prawdziwości ukazywanych w *Kaputt* obrazów, jako przykład podając scenę, w której Ante Pavelić pokazuje narratorowi kosz pełen wyłupionych oczu. Stadnicki dostrzega w tej scenie, lecz również w wielu innych, łatwe epatowanie brutalnością i przemocą, tanie chwytły obliczone na zaszokowanie czytelnika. Książka Malapartego ma też w opinii krytyka „wady powierzchownego eseju i niewiernego

<sup>20</sup> Tamże, s. 6.

<sup>21</sup> Tamże, s. 7.

<sup>22</sup> O. Terlecki, *Curzio Malaparte. „Kaputt”, „Życie Literackie”* 1963, nr 10, s. 9.

reportażu”, jest „irytująco nienowoczesna” i stanowi „typowy przykład zakłamania formalnego”<sup>23</sup>. Z drugiej zaś strony pojawiają się także artykuły zdecydowanie bardziej pisarzowi przychylnie, jak ten autorstwa Barbary Michałowskiej, która zachwyca się sugestywnością i ekspresyjnością przedstawionych przez Malapartego obrazów wojny, podkreślając, że niekiedy „jego najbardziej ryzykowne uogólnienie jest bliższe dokumentom niż historyczne monografie”<sup>24</sup>.

Zainteresowanie pisarzem, zapoczątkowane w momencie jego śmierci i podtrzymywane dzięki wspomnieniom o nim oraz publikacji tłumaczeń, utrzymuje się jeszcze przez kilka lat, również dzięki wydaniu w Polsce zbioru jego opowiadań pod tytułem *Szczęśliwy dzień i inne opowiadania* w 1966 r. w tłumaczeniu Jerzego Popiela. Jest to zbiór szesnastu krótkich tekstów zebranych we włoskim tomie zatytułowanym *Racconti italiani* (Opowiadania włoskie). Co ciekawe, w rok później Książka i Wiedza decyduje się wydać ponownie w serii z kolibrem trzy z tych opowiadań w tym samym tłumaczeniu i pod tytułem *Sodoma i Gomora*. Na okładkach obu tych wydań pojawiają się krótkie notki biograficzne, które skonstruowane są tak, by podtrzymywać pewną bohaterską legendę Malapartego antyfaszysty, na przykład: „W publikacjach: *Technika zamachu stanu* (1932) i *Legenda Lenina* (1932, wydana w Polsce w 1938 r.) krytykował ideologię faszystowską”, co jest tylko częściowo prawdą, gdyż w *Legendzie...* krytykuje on przede wszystkim Lenina i jego wizję rewolucji, co jednak zrećźnie w notce pominięto.

Po wydaniu opowiadań o Malapartem zdecydowanie robi się ciszej na kilka lat. W 1973 r. „Przekrój” publikuje jeszcze tłumaczenie krótkiego wspomnienia Malapartego z krakowskiej restauracji czasów okupacji<sup>25</sup>, a warszawska „Kultura” zamieszcza krótki fragment *Skóry* w tłumaczeniu Niny Kracherowej<sup>26</sup>. W cztery lata później na łamach „Polityki” ukazuje się tekst Jerzego W. Borejszy zatytułowany *Malaparte: intelektualista a faszyzm*, który później stanie się jednym z rozdziałów poświęconej włoskiemu faszyzmowi książki *Mussolini był pierwszy* (1979). W późniejszym o dziesięć lat drugim wydaniu pracy Malapartem poświęcone zostają kolejne rozdziały: *Malaparte i Frank* oraz *Wokół „Balu na Kremlu” Malapartego*. W pierwszym z nich autor konstatuje wręcz, że: „Znaczną chyba część swojej popularności u nas zawdzięcza Malaparte i temu, że tyle stron poświęcił Polakom i ich okupantom”<sup>27</sup>. Można rzeczywiście odnieść wrażenie, że tak jest, zwłaszcza jeśli zwrócimy uwagę na fakt, iż to właśnie wokół *Kaputt*, a zwłaszcza jego fragmentów poświęconych wydarzeniom rozgrywającym się w Polsce, koncentrowało się najwięcej komentarzy poświęconych autorowi w polskiej prasie.

<sup>23</sup> J. Stadnicki, *Jak się dziś pisze?*, „Więź” 1963, nr 7/8, s. 224.

<sup>24</sup> B. Michałowska, *Pisarz Wojny Narodów*, „Polityka” 1963, nr 1, s. 1, 6–7.

<sup>25</sup> C. Malaparte, *...opowiada o przygodzie z czasów okupacji w krakowskiej restauracji*, przeł. E. Zawada, „Przekrój” 1973, nr 1475, s. 16.

<sup>26</sup> Tenże, *Skóra. Róże z ciała*, przeł. N. Kracherowa, „Kultura” 1973, nr 22, s. 8.

<sup>27</sup> W.J. Borejsza, dz. cyt., s. 331.

W ponad dwadzieścia lat po pierwszym ukazuje się w Polsce drugie wydanie *Kaputt*, wznowienie poprzedniego bez jakichkolwiek zmian. Również ta publikacja staje się okazją do kilku recenzji, nie tak jednak licznych jak w latach 60. Pojawiają się recenzje w „Życiu Warszawy” oraz w „Prawie i Życiu”, a także dłuższy artykuł w „Zdaniu”, w którym Ryszard Ciemiński nazywa Malapartego „Remarque’iem II wojny światowej”<sup>28</sup> i przedstawia rozwój polityczno-intelektualny pisarza. Podkreśla też fascynację Malapartego komunizmem, o której mają świadczyć jego dwa teksty: *Legenda Lenina* i *Bonhomme Lénine* (w rzeczywistości wcale nie tak przychylnie wodzowi rewolucji), i która poprowadzi go do szczęśliwego końca, a więc do wstąpienia tuż przed śmiercią do WPK.

W czasach Polski Ludowej ukazuje się jeszcze na łamach „Przeglądu Tygodniowego” fragment *Zamachu stanu*, przetłumaczony tym razem z francuskiego przez Ludwika Hassa<sup>29</sup>. W rok później w „Odrze” zostaje opublikowany bardzo istotny tekst Joanny Ugniewskiej, najbliższy chyba spośród wszystkich publikacji przedstawienia rzeczywistej postaci Malapartego, w którym autorka zwraca uwagę na „niemożność rozdzielenia pisarza i postaci, jaką sam Malaparte zdołał wykreować”, oraz podkreśla, że twórca ten tym samym „wpisuje się w nurt wiodący od D’Annunzia do Pasoliniego”<sup>30</sup>. Ugniewska charakteryzuje poszczególne fazy twórczości Malapartego bez powielania rozlicznych mitów i anegdot, nazywając *Kaputt* książką o końcu Europy i zwracając przy okazji uwagę, że sympatia pisarza do Polaków zawsze ma rys arystokratycznego snobizmu<sup>31</sup>. W 1987 r. „Życie Literackie” publikuje jeszcze jeden nieznany dotąd w naszym kraju, a związany z Polską tekst pisarza, mianowicie reportaż z czasów wojny zatytułowany *Zima w Polsce*, przetłumaczony przez Alinę Adamczyk-Aiello<sup>32</sup>. Tekst, napisany w 1942 r., został niewiele wcześniej wydany we Włoszech wraz z reportażami i artykułami innych stałych współpracowników „Corriere della Sera” w zbiorze przygotowanym z okazji sto dziesiątej rocznicy założenia dziennika.

## Po 1989 roku

Przemiany ustrojowe w Polsce przyczyniły się do powtórnego zainteresowania „technicznymi książkami”<sup>33</sup> Malapartego. W ciągu pięciu lat, w 1990 i w 1995 r., dwie oficyny wyrosłe z wydawnictw podziemnych, Delikon i Rytm, publikują *Legendę*

<sup>28</sup> R. Ciemiński, *Dramat uwikłania w historię*, „Zdanie” 1982, nr 9, s. 56.

<sup>29</sup> C. Malaparte, *O Warszawie w sierpniu 1920 roku*, przeł. L. Hass, „Przegląd Tygodniowy” 1985, nr 34, s. 10–11.

<sup>30</sup> J. Ugniewska, *Curzio Malaparte: przygody włoskiego intelektualisty*, „Odra” 1986, nr 2, s. 56.

<sup>31</sup> Tamże.

<sup>32</sup> C. Malaparte, *Zima w Polsce*, przeł. A. Adamczyk-Aiello, „Życie Literackie” 1987, nr 36, s. 2, 12.

<sup>33</sup> Tamże.



*Lenina* w dawnym tłumaczeniu Komarnickiej i Łukomskiego. Na fali narastającego antykomunizmu ta popularność krytycznej wizji postaci wodza rewolucji nie może dziwić.

W 1990 r., a więc jeszcze w tym samym roku co wersja oryginalna, zostaje opublikowane polskie tłumaczenie zbioru szkiców Alceo Valciniego, zatytułowanych *Z Malapartem w warszawskim getcie*, wśród których znajduje się ten tytułowy, poświęcony właśnie spotkaniu Valciniego z Malapartem w lutym 1942 r. Relacja dziennikarza nie tylko ostatecznie potwierdza zarzuty tych, którzy w opisie getta przedstawionym w *Kaputt* dostrzegali dzieło bujnej fantazji autora, ale także nakreśliła sylwetkę samego pisarza. Kluczowe jednak są słowa Valciniego dotyczące jego własnego odbioru opisu wizyty w getcie ukazanej w *Kaputt*:

Wszystko było fałszywe, ale też wszystko było prawdziwe. Zniekształcając fakty i sytuacje z właściwym sobie kunsztem, Curzio Malaparte, piękny kapitan Strzelców Alpejskich, zdołał skomponować fantastyczną historię, posługując się elementami autentycznymi i zamykając je w to, co stanowić miało literacką kompozycję. Deformacja była dla niego konwencją często stosowaną do opisu rzeczywistości<sup>34</sup>.

Interesujące jest natomiast, że dopiero w 1998 r. opublikowana zostaje w całości *Skóra*, od razu jednak w bardzo dobrym tłumaczeniu Jarosława Mikołajewskiego i z jego posłowiem. Ta publikacja nie pozostaje niezauważona i odnajdujemy jej echa w kilku recenzjach, m.in. Joanny Szczęsnej w „Gazecie Wyborczej”<sup>35</sup>, a także w „Tygodniku Powszechnym” czy „Nowych Książkach”<sup>36</sup>. Takiego zainteresowania nie wzbudza już jednak kolejne wydanie *Kaputt*, zmienione w stosunku do poprzednich, bo uzupełnione fragmentami wcześniej nieobecnymi ze względu na cenzurę, przetłumaczonymi przez Joannę Ugniewską, z posłowiem Jerzego W. Borejszy. Mikołajewski natomiast wraca jeszcze raz do Malapartego, tłumacząc dla „Zeszytów Literackich” *Portret Malapartego* Umberta Saby, z którego wyłania się zaskakująco ciepły, choć niepozbawiony charakterystycznego rysu snobizmu obraz pisarza<sup>37</sup>. Ponadto w XXI w. została nadrobiona kolejna, obok *Skóry*, zaległość w tłumaczeniach Malapartego. Ukazała się po polsku w 2004 r. nakładem wydawnictwa Duet *Technique du coup d'état* pod tytułem *Zamach stanu*, przetłumaczona z wersji niemieckiej, a nie z oryginału francuskiego. Uzupełniona słowem wstępnym Andrzeja Piskozuba, stanowi wraz z *Legendą Lenina* najważniejszy tekst Malapartego zawierający analizę polityczną współczesnej mu bądź też niedawnej rzeczywistości.

Zaskakujący wydaje się natomiast niemal zupełny brak Malapartego w dyskusji uniwersyteckiej. Naukowe publikacje na temat tego pisarza są niemal nieobecne

<sup>34</sup> A. Valcini, *Malaparte w warszawskim getcie. Z notatek korespondenta*, przeł. A. Osmólska-Mętrak, Warszawa 1990.

<sup>35</sup> J. Szczęsna, [recenzja, b. t.], „Gazeta Wyborcza” 1998, nr 264, dod. s. 10.

<sup>36</sup> A. Maśnica, [recenzja, b. t.], „Tygodnik Powszechny” 1998, nr 4, s. 12; A. Komorowski, [recenzja, b. t.], „Nowe Książki” 1999, nr 5, s. 56–57.

<sup>37</sup> U. Saba, *Portret Malapartego*, przeł. J. Mikołajewski, „Zeszyty Literackie” 2003, nr 2, s. 65–68.

w polskim dyskursie akademickim. Swoistą nowością są więc dwa poświęcone mu w ostatnich latach teksty: Pawła Majewskiego<sup>38</sup> oraz Marcina Czardybona<sup>39</sup>. Obydwa artykuły w sposób bądź to bardziej powierzchowny, bądź też pogłębiony analitycznie poruszają temat prawdy i konfabulacji w twórczości Malapartego, uznając wręcz konfabulację za nieodłączny element składowy jego pisarstwa. Kwestia prawdy, autobiografizmu i fantazji oraz relacji zachodzących pomiędzy nimi w prozie Malapartego są zresztą najbardziej intrygującym tematem związanym z twórczością pisarza.

\* \* \*

Nie ulega wątpliwości, że zainteresowanie twórczością i postacią Curzia Malapartego w Polsce ulegało ogromnym zmianom i bez większych trudności można wyodrębnić momenty, gdy było ono największe. Pierwszy z nich to lata 30., kiedy to Kurt Suckert wydaje się przede wszystkim interesującą, ekscentryczną postacią, która – co więcej – w swoich utworach albo pisze o Polsce, albo o kwestiach dla niej istotnych. W latach 60. Malaparte jest w oczach Polaków przede wszystkim autorem *Kaputt*, książki o wojnie obserwowanej z innej perspektywy, ale także o Polakach i Polsce widzianych z zewnątrz. Jednocześnie sam autor staje się przykładem swoistego nawrócenia: opis jego ostatnich dni przedstawiony przez Brezę w *Spizowej bramie* rozpowszechnia obraz człowieka dojrzewającego – faszysty, krytycznego faszysty, antyfaszysty, który w ostatnich latach życia odnajduje prawdę w komunizmie. W latach 90. Malaparte staje się ponownie przede wszystkim pisarzem politycznym, krytykiem Lenina. Wreszcie na przełomie wieków pojawia się ważne dopełnienie sylwetki pisarskiej Malapartego w postaci niezwiązanej z Polską, więc być może dlatego długo pozostawionej bez tłumaczenia, *Skóry* i w końcu powrotu do *Kaputt*. Co ciekawe, cała obecność Malapartego w Polsce zamyka się pomiędzy dwoma wydaniami *Zamachu stanu* (fragment opublikowany w latach 30. XX w., całość w 2005 r.), książeczki, która mogła być czytana jako antyfaszystowska i antykomunistyczna zarazem.

## Bibliografia

- Borejsza W.J., *Mussolini był pierwszy...*, Warszawa 1989.  
Breza T., *Spizowa brama. Notatnik rzymski*, Warszawa 1995.  
Bułka B., *Curzio Malaparte*, „Przemiany” 1957, nr 32, s. 8.  
Ciemński R., *Dramat uwikłania w historię*, „Zdanie” 1982, nr 9, s. 56–58.

---

<sup>38</sup> P. Majewski, *Malaparte i ksero*, „Kultura Liberalna” 2010, nr 95, <http://kulturaliberalna.pl/2010/11/02/majewski-malaparte-i-ksero/> [dostęp: 31.05.2017].

<sup>39</sup> M. Czardybon, „Jeżeli nie wierzycie, to popatrzcie tu, na mój talerz”. *Prawda konfabulacji w prozie reportażowej Curzia Malapartego*, „Tekstualia” 1916, nr 4, s. 93–109, [http://www.tekstualia.pl/images/ArchiwumNumerow/47\\_4\\_2016/Czardybon\\_Marcin-Jezeli\\_nie\\_wierzycie.pdf](http://www.tekstualia.pl/images/ArchiwumNumerow/47_4_2016/Czardybon_Marcin-Jezeli_nie_wierzycie.pdf) [dostęp: 31.05.2017].

- Czardybon M., „Jeżeli nie wierzycie, to popatrzcie tu, na mój talerz”. Prawda konfabulacji w prozie reportażowej Curzia Malapartego, „Tekstualia” 1916, nr 4, [http://www.tekstualia.pl/images/ArchiwumNumerow/47\\_4\\_2016/Czardybon\\_Marcin-Jezeli\\_nie\\_wierzycie.pdf](http://www.tekstualia.pl/images/ArchiwumNumerow/47_4_2016/Czardybon_Marcin-Jezeli_nie_wierzycie.pdf) [dostęp: 31.05.2017].
- Komorowski A., [recenzja, b. t.], „Nowe Książki” 1999, nr 5, s. 56–57.
- Legenda Lenina, „Agencja Prasowa Antykomunistyczna” 1938, nr 27 (110), s. 3–4.
- Majewski P., *Malaparte i ksero*, „Kultura Liberalna” 2010, nr 95, <http://kulturaliberalna.pl/2010/11/02/majewski-malaparte-i-ksero/> [dostęp: 31.05.2017].
- Malaparte C., *Historia jutra*, przeł. Z. Hertz, „Kultura” 1949, nr 6 (23), s. 85–171.
- Malaparte C., *Kaputt*, przeł. A. Breza, „Uwaga” 1957, nr 9, s. 4–5; nr 10, s. 5.
- Malaparte C., *Kaputt*, przeł. A.Z., „Orzeł Biały” 1944, nr 25–30.
- Malaparte C., *Kaputt*, przeł. F. Welczar, „Przekrój” 1958, nr 665, 667–671, 673–675, 677–679.
- Malaparte C., *Legenda Lenina*, przeł. W. Komarnicka, S. Łukomski, Warszawa 1938.
- Malaparte C., *...opowiada o przygodzie z czasów okupacji w krakowskiej restauracji*, przeł. E. Zawada, „Przekrój” 1973, nr 1475, s. 16.
- Malaparte C., *O Warszawie w sierpniu 1920 roku*, przeł. L. Hass, „Przegląd Tygodniowy” 1985, nr 34, s. 10–11.
- Malaparte C., *Skóra*, przeł. F. Welczar, „Przekrój” 1959, nr 760–768; 1960, nr 769.
- Malaparte C., *Skóra. Róże z ciała*, przeł. N. Kracherowa, „Kultura” 1973, nr 22, s. 8.
- Malaparte C., *Technika zamachu stanu*, „Wiadomości Literackie” 1932, nr 16 (433), s. 2–3.
- Malaparte C., *Zima w Polsce*, przeł. A. Adamczyk-Aiello, „Życie Literackie” 1987, nr 36, s. 2, 12.
- Maśnica A., [recenzja, b. t.], „Tygodnik Powszechny” 1998, nr 4, s. 12.
- Michałowska B., *Pisarz Wojny Narodów*, „Polityka” 1963, nr 1, s. 1, 6–7.
- Rzymowski W., [b. t.], „Wiadomości Literackie” 1932, nr 16 (433), s. 2.
- Saba U., *Portret Malapartego*, przeł. J. Mikołajewski, „Zeszyty Literackie” 2003, nr 2, s. 65–68.
- Stadnicki J., *Jak się dziś pisze?*, „Więź” 1963, nr 7/8, s. 221–224.
- Szczęśna J., [recenzja, b. t.], „Gazeta Wyborcza” 1998, nr 264, dod. s. 10.
- Szwarcenberg-Czerny K., *Curzio Malaparte autor „Techniki zamachu stanu”*, „Za i Przeciw” 1957, nr 27, s. 5.
- Terlecki O., *Curzio Malaparte. „Kaputt”*, „Życie Literackie” 1963, nr 10, s. 9.
- Ugniewska J., *Curzio Malaparte: przygody włoskiego intelektualisty*, „Odra” 1986, nr 2, s. 54–57.
- Valcini A., *Malaparte w warszawskim getcie. Z notatek korespondenta*, przeł. A. Osmólska-Mętrak, Warszawa 1990.
- Wańkiewicz M., *Wojna i pióro*, Warszawa 1974.
- Ziółkowska-Boehm A., *Na tropach Wańkowicza: po latach*, Warszawa 2009.
- Żukrowski W., *Przedmowa*, [w:] C. Malaparte, *Kaputt*, przeł. B. Sieroszevska, Warszawa 1962, s. 5–9.

### Various faces of Kurt Suckert – Curzio Malaparte’s works in Poland

#### Abstract

The article aims at showing the presence of Curzio Malaparte’s prose in Poland, mainly by characterizing subsequent Polish translations of individual works of the writer, as well as

reactions to them exhibited by critics and interest of the readers. Out of necessity, the article is only an outline, however, it can be a base for further analysis of reception of Malaparte's writing in Poland. From the information gathered on publications of the Italian authors an interesting model emerges. It links the changes in popularity of Malaparte in Poland with historic events and political situation.

**Słowa kluczowe:** Curzio Malaparte, *Kaputt*, prasa polska, recepcja, przekład

**Keywords:** Curzio Malaparte, *Kaputt*, Polish press, reception, translation

Agnieszka Liszka-Drażkiewicz: [agnieszka.liszka-drazkiewicz@up.krakow.pl](mailto:agnieszka.liszka-drazkiewicz@up.krakow.pl)